

Protest kibiców w Warszawie

8 maja 2011

WARSZAWA. Nie milkną echa wtorkowego finału Pucharu Polski, w którym zmierzyły się drużyny Lecha Poznań i Legii Warszawa. Drobne incydenty, które miały miejsce po zakończeniu spotkania, stały się kolejną okazją do wzmożonej nagonki na polskie środowiska kibicowskie. Premier Donald Tusk zapowiedział zaostrzenie walki ze „stadionowymi bandytami”, zaś lokalne władze i policja postanowiły ukarać kluby Lecha i Legii zamknięciem stadionów.

6 maja, przed i w trakcie meczu Legii z Koroną Kielce w Warszawie odbył się antyrządowy protest kibiców Legii, którego celem było wyrażenie niezadowolenia ze stosowania odpowiedzialności zbiorowej. Z okrzykami „Donald matole, Twój rząd obalą kibole”, „Polska to my, a nie Donald i jego psy”, czy „Ole, to my kibole!” fani Legii przeszli w krótkim pochodzie, by następnie rozstawić się z transparentami vis a vis stadionu, gdzie odbywała się pikieta protestacyjna, oraz gdzie prowadzony był doping. Podczas protestu przygotowano również pozew zbiorowy, będący reakcją posiadających karnety i bilety na mecz kibiców, którym odebrano możliwość wejścia na stadion. W proteście wzięli udział także kibole kieleckiej Korony, których kilkudziesięcioosobowa grupa została przywitana gromkim „Piłka nożna dla kibiców”.

Źródło: [Autonom](#)